

Barbara Gradzik

"O sprawach nieobojętnych. Skice krytyczne", Melania Kierczyńska, Warszawa 1965, Czytelnik, s. 466, 2 nlb. + 1 wklejka ilustr. : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 58/4, 598-603

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

literaturze polskiej, rozpoczął się proces stopniowego, a potem coraz gwałtowniejszego upolityczniania legendy. Zenit dyskusji przypadł na okres między opublikowaniem *Przedwiośnia* a śmiercią pisarza. W rozgrywkach politycznych biorą udział wszystkie partie: od chadecji do komunistów. Ugrupowania skrajne starają się podważyć autorytet wieszczca, zbliżone do centrum — usiłują ukazać w nim propagatora ich własnych haseł. Ferwor kłótni skutecznie zagłusza głosy dotyczące walorów artystyczno-literackich dzieł Żeromskiego.

W oparciu o *Legendę Żeromskiego* można byłoby niewątpliwie snuć jeszcze wiele innych refleksji z pogranicza historii literatury i socjologii. Bardzo ciekawe są chociażby pomieszczone na ostatnich stronach książki uwagi na temat uniwersalizmu i polskości w legendzie osnutej wokół pisarza. Podobnie wart jest przemyślenia problem udziału sądów z dziedziny etyki, ideologii i estetyki w legendzie. Nie w recenzji jednak miejsce na takie rozważania.

Trzeba wszakże stwierdzić, że publikacja ta przez swą rzeczowość, przez obfitość zebranego materiału i rozpiętość zagadnień z pewnością rozszerza perspektywy socjologicznych uwarunkowań procesu historycznoliterackiego. Nowość tej pracy polega chyba na dotarciu przy pomocy rzetelnego aparatu naukowego w te regiony, w których dotąd uchodziło bezkarnie najbardziej dowolne fantazjowanie.

I jeszcze jedno: książka dotyczy lat 1892—1926. Miarą jej czytelności jest odczuwany po zakończeniu lektury podświadomy żal do autora: czemu nie napisał, co było dalej.

Bohdan Cywiński

Melania Kierczyńska, O SPRAWACH NIEOBOJĘTNYCH. SZKICE KRYTYCZNE. (Warszawa) 1965. Czytelnik, s. 466, 2 nlb. + 1 wklejka ilustr.

Zbiór artykułów i szkiców krytycznych Melanii Kierczyńskiej jest niewątpliwie ważnym dokumentem rozwoju myśli marksistowskiej w polskiej krytyce i teorii badań literackich.

Melania Kierczyńska (1888—1962) to nierzadki w ciągu tej tradycji typ działacza politycznego, w którego bogatym życiorysie krytyka literacka stanowi tylko jedną z wielu form aktywności ideologicznej. Etapy jej biografii osobistej w poważnej mierze wyznaczają zadania zlecone jej przez partię. Jako członek SDKPiL pracuje w propagandzie, co przypłaca „stażem więziennym” w Warszawie i Łomży. Z ramienia KPP działa w organizacjach i środowiskach ideowych lewicowej inteligencji — przede wszystkim w nauczycielskich związkach zawodowych, bierze też żywy udział w pracach Uniwersytetu Ludowego, Stowarzyszenia Wolnomysłieli Polskich, Koła Krytyków Marksistów. W dobie drugiej wojny światowej jest czynną działaczką Związku Patriotów Polskich.

Zainteresowania krytycznoliterackie krystalizują się właściwie dopiero w późniejszych latach życia Kierczyńskiej. Jej formacja intelektualna ma charakter uderzająco wielostronny. Od młodzięcych zainteresowań matematyką, chemią, filozofią (okres studiów w Zurychu i Bernie) przechodzi do problematyki literaturoznawstwa. Polonistykę kończy jednak dopiero w r. 1930 i wówczas też zaczyna podejmować tematy społeczno-literackie w odczytach i artykułach publicystycznych pisywanych do lewicowych periodyków literackich. Ale okres ten przynosi zaledwie początki krytycznoliterackiej działalności Kierczyńskiej, jej

rozwój przypada na lata powojenne. Staje się wówczas jednym z najbardziej wpływowych krytyków, artykuły pisane przez nią w latach 1946—1951 mocno zaważyły na kształtującej się wówczas w Polsce koncepcji realizmu socjalistycznego.

Publicystyka Kierczyńskiej podejmuje te wszystkie problemy, które musiały się znaleźć w centrum uwagi ówczesnych krytyków marksistowskich. Były to głównie sprawy realizmu w dziele literackim, funkcji społecznej dzieła, miejsca krytyki w relacji dzieło—odbiorca. W twórczości Kierczyńskiej można wyodrębnić kilka etapów odzwierciedlających przemiany w powojennej krytyce marksistowskiej. Pierwszy etap obejmuje lata 1946—1951, drugi 1951—1956 i ostatni 1956—1962. Chronologiczny układ artykułów w książce pozwala od razu uchwycić ewolucję problematyki i warsztatu krytycznego Kierczyńskiej.

Pierwszy etap owej twórczości to okres, w którym najbardziej bezkompromisowo i pryncypialnie stawiała autorka postulaty realizmu socjalistycznego jako pozytywnego wzorca nowej literatury. Funkcja społeczna dzieła, nie zaś kryteria „formalistyczne” przyjmowała za podstawę oceny krytycznej. Badaczkę cechowała wówczas wiara w słuszność normatywnych koncepcji estetycznych opartych na doświadczeniach nowszej literatury radzieckiej. Ówczesne artykuły Kierczyńskiej znamionuje ton nauczycielski, ton propagandzistki — wyjaśniającej, komentującej prawdy niewzruszone. Krytyka literacka wyznaczała literaturze powstającej w Polsce Ludowej zadania aktywnego udziału w kształtowaniu świadomości społecznej, realizacji zamówienia społecznego na dzieła odtwarzające pozytywne perspektywy „zmieniającej się z dnia na dzień” rzeczywistości. Postulat literatury politycznej znalazł uzasadnienie w próbach stworzenia teorii powieści opartej na poetyce realizmu socjalistycznego. Do najbardziej charakterystycznych szkiców poświęconych tej problematyce należą: *Spór o realizm* (1947), *Sztuka a rzeczywistość* (1947), *Powieść o bohaterstwie pracy* (1948), *Kształtowanie się oblicza literatury radzieckiej* (1949), *Historyczne źródła realizmu socjalistycznego* (1951).

Koncepcja realizmu socjalistycznego w pracach Kierczyńskiej rysuje się bardzo wyraźnie. Zasadniczym źródłem teoretycznych inspiracji staje się dla niej, mimo zainteresowania poglądami Plechanowa, szkoła radzieckich krytyków i teoretyków. Na upodobaniach literackich badaczki zaważył również związek z tradycją prozy realistycznej w. XIX, która stanowiła dla niej zawsze żywą normę stylową. Za A. Burowem przyjmuje koncepcję realizmu jako metody twórczej, tłumaczącej się w obrębie koncepcji dzieła literackiego rozumianego jako utrwalony w systemie znaków językowych proces wyjaśniania rzeczywistości i jej sprzeczności — ze ściśle określonego stanowiska ideowego (*Nie wolno wulgaryzować*). Jak stwierdza Burow, a za nim Kierczyńska, „W rodzeniu się artystycznego obrazu głębokość treści ideowej jest czynnikiem naczelnym [...]” (s. 161).

Realizm ten w stosunku do realizmu krytycznego w. XIX wzbogacony ma być o nową jakość: obowiązek odtwarzania pozytywów rzeczywistości. Problem „prawdziwości” tak rozumianego odtworzenia rzeczywistości nie stał się jednak w rozważaniach Kierczyńskiej przedmiotem głębszej refleksji. Autorka stawia natomiast tezę o wyższości realizmu socjalistycznego nad innymi metodami artystycznego tworzenia: „dopiero literatura kraju budownictwa socjalistycznego stała się literaturą widomego, naukowo uzasadnionego i wcielonego w życie ideału” (s. 143—144). Koncepcja ta prowadziła w dalszych konsekwencjach do teleologicznego spojrzenia na rozwój literatury; realizm socjalistyczny osiągał rangę celu, do którego zmierzał ów rozwojowy proces. Stąd też w wypowiedziach kry-

tyków zaangażowanych w walkę o literaturę socjalistyczną hasło „realizmu treści i formy” urosło do naczelnego kryterium wyznaczającego wartość dzieła.

Praktycznemu uzasadnieniu wartości literatury realistycznej służyły szkice analityczne Kierczyńskiej: „*Rozdziobią nas kruki, wrony...*” w świetle listów Zeromskiego z 1892 roku (fragment przedwojennej jeszcze pracy z r. 1930), O „*Luźniach stamtąd*” (1946), „*Mury Jerycha*” (1947), O „*Medalionach*” Nałkowskiej (1947), „*Popiół i diament*” (1948), *Spór o realizm. (Na marginesie „Dwóch teatrów” Szaniawskiego)* (1947). Zasięg ich społecznego oddziaływania uwarunkowany był niewątpliwie talentem dydaktycznym autorki, często popartym spostrzegawczością krytyczną i rzetelną znajomością rzemiosła. Charakter ocen wartościujących określała często ówczesna polityka kulturalna, co w praktyce prowadziło nieraz do nadmiernej pobłażliwości wobec takich utworów, jak *Nr 16 produkuje*, w których słuszność tendencji politycznej równoważyć miała uderzającą nikłość wartości artystycznych.

W miarę pogłębiania badań nad estetyką i budową dzieła literackiego, badań związanych ściśle ze zmianą polityki literackiej, system kryteriów wysuwany przez krytyków marksistowskich musiał ulec przewartościowaniu. Pewnym istotnym zmianom uległ także utwierdzony i koherentny system Kierczyńskiej. Pierwsze drogi tej ewolucji zaznaczyły się już w latach 1950—1956. Autorka zdawała sobie sprawę z potrzeby pewnych korektur dotychczasowej polityki literackiej: „*Nasza młoda nowa literatura i krytyka ma już swoje wyraźne etapy historyczne: m. in. etap walki o przełom tematyczny i obecny etap walki o większą dojrzałość ideologiczną i artystyczną*” (s. 176). Kierczyńska włącza się do namiętnych dyskusji nad schematyzmem. Pojęciem tym określano estetykę tzw. produkcyjniaków, uderzając przede wszystkim w uproszczenia proponowanego przez nie obrazu rzeczywistości, w istocie jednak była to zakamuflowana rozprawa z założeniami realizmu socjalistycznego. Szczególnie ostry charakter miała polemika autorki *O sprawach nieobojętnych* z artykułami Ludwika Flaszena. Zgadając się na ocenę schematyzmu jako zjawiska ujemnego w rozwoju literatury powojennej, podejmuje ona próbę obrony teoretycznych podstaw atakowanego programu literackiego. Przyczyny dotychczasowych niepowodzeń artystycznych upatruje w niewystarczającym jeszcze doświadczeniu społecznym pisarzy: „*Ratunku przed schematyzmem szukać należy w wielkiej mierze w pogłębieniu świadomości ideologicznej twórcy*” (s. 171). W praktyce jednak coraz więcej miejsca w jej szkicach i rozprawach zajmuje analiza formalna, problematyka warsztatu artystycznego. Autorka szuka możliwości przewyciężenia kryzysu postulując usprawnienie rzemiosła pisarskiego. Stanowi to już pewien wyłom w przyjmowanej dotychczas koncepcji krytyki, nastawionej głównie na analizę ideologii utworu. Prowadzi do zaostrenia wymagań stawianych twórczości literackiej.

Okres zachwiania „urzędowego” optymizmu, okres rachunku sumienia współtwórczyni atakowanego modelu ideowo-artystycznego rozwoju powojennej literatury polskiej, przynosi jednak niewielkie koncesje. Kierczyńska broni nie tylko określonego programu ideowego, ale i określonej normy stylistycznej. Tak np. w artykule *Dialektyka prozy fabularnej* (należącym do cyklu *Z zagadnień naszej współczesnej prozy*) z r. 1953 Kierczyńska daje wyraz żywemu przekonaniu o związku wynikania łączącym typ narracji z określonym systemem filozoficznym. Przeciwstawia się więc szerokiemu stosowaniu mowy pozornie zależnej w dziele literackim, gdyż może to prowadzić, jej zdaniem, do przekreślenia szans obiektywizmu, a więc i realizmu. Rzeczywiste niepokoję i rozterki krytyczne występują w koncepcjach Kierczyńskiej po r. 1956, nie ujawniają się jednak

w publikacjach, gdyż autorka milknie na przeciąg paru lat. W roku 1962 ogłasza jeszcze parę artykułów, ale zasadniczy plon jej przemyśleń znamy jedynie z „teki pośmiertnej”. Zawarto tu m. in. szkice: *Sprawy formy i treści*, *Uwagi o krytyce*, *Konstrukcje językowe — ich geneza i rola*, wyodrębniając dział zatytułowany *Na tropie formy* (cz. 1 i 2).

Są to niewątpliwie najciekawsze przejawy publicystyki literackiej Melanii Kierczyńskiej. Stanowią one próbę ponownego przemyślenia problemów związanych z teorią gatunku powieściowego, teorią prądu literackiego, metodą krytyki literackiej. Charakterystyczny jest też fakt radykalnej przebudowy własnego warsztatu krytycznego. Na czołowe miejsce w publicystyce lat popaździernikowych wysuwa się, obok sprawy realizmu, kwestia modelu krytyki literackiej. Zagadnienie to zostało rozwinięte głównie w szkicach: *Uwagi o krytyce* i *O sprawach nieobojętnych*. Autorka w dalszym ciągu postulowała model krytyki zaangażowanej, ideologicznej. Dostrzegając natomiast, jak świadczą *Uwagi o krytyce*, trudności towarzyszące próbom dostosowania metod i aparatury pojęciowej krytyka do nowych zjawisk literackich: „Kiedy przy zmienionych układach odniesienia używamy dawnych sformułowań i określeń, nie weryfikując tego, co mają i muszą one znaczyć w zmienionych warunkach — przestają służyć jako środek porozumienia [...]” (s. 278).

Mówiąc o nowych układach, Kierczyńska myśli przede wszystkim o nowej literaturze, którą określa mianem „trudnej, nowoczesnej, intelektualnej, eksperymentalnej” (s. 280). Widzi więc konieczność zwiększenia wrażliwości krytyka wobec spraw techniki pisarskiej. Po raz pierwszy stwierdza dobitnie: „Dopiero forma czyni utwór pełnym treści [...]” (s. 343). Analiza formy powinna być nieodłącznym elementem każdej dobrej krytyki, nowy typ analizy krytycznej musi, zdaniem autorki, pociągać za sobą zmianę języka krytyki, „musi wypracować się bardziej specjalny, bardziej techniczny, a więc trudniejszy język. Rezygnować z niego na rzecz powszechnej zrozumiałości — to znaczy prymitywizować własną pracę” (s. 428). Krytyka jednak pozostaje dla Kierczyńskiej w pierwszym rzędzie twórczością ideologiczną, współuczestniczącą w kształtowaniu zjawisk literackich.

Krytykowi nie może zatem być obojętny kierunek rozwoju literatury. Ustosunkowanie się do zawartej w utworze wizji świata powinno pozostać jego zasadniczym obowiązkiem. Na tym polegać ma jego „twórcze uczestnictwo w zasadniczym sporze o współczesność” (s. 276). Ponownie stanęła Kierczyńska po stronie tych, którzy, obok całego zafascynowania nowymi propozycjami intelektualnymi, nie zwalniali ani krytyki, ani literatury z funkcji ideowej. I trudno nie opowiedzieć się tu za racjami autorki. Na marginesie warto przypomnieć, że w żywych dyskusjach o krytyce i literaturze (zwłaszcza toczących się na łamach „Życia Literackiego” i „Przeglądu Kulturalnego” w latach 1961—1962) Kierczyńska wcale nie zajmowała pozycji odosobnionej.

Nie mniej interesujące wydają się artykuły poświęcone literaturze współczesnej, w szczególności szkice m. in. zebrane w części *Z notatnika 1961—1962: Literatura niefiguratywna, Literatura kostiumowa, Tematyka współczesna, Zaangażowanie. Eskapizm, Egzystencjalizm i Literatura tzw. popularna*. Są to niekiedy notatki stanowiące próbę ogólnej diagnozy aktualnej sytuacji w literaturze. Sytuacja ta budzi w pisarce tyleż nadziei w obliczu niewątpliwych sygnałów odrodzenia literatury polskiej — co niepokoju i wątpliwości na temat jej dalszej ewolucji. Nasilenie dyskusji nad perspektywami rozwojowymi literatury współczesnej przypadło na lata 1961—1962, kiedy już można było dać pierwsze próby syntezy „pięciolatki literackiej” (określenie Włodzimierza Maciąga).

Kierczyńska, podobnie jak większość krytyków naszej doby, szuka przede wszystkim przyczyn kształtowania się kierunków prozy współczesnej. Konstatując zjawisko odwrótu od epiki na rzecz powieści intelektualnej, eksperymentalnej, co nazywa „odejściem literatury od form figuratywnych do niefiguratywnych [...]” (s. 355), zwraca również uwagę na odmiennność warunków społecznych kształtujących oba wzorce powieściowe. Układ społeczny, który wydał epikę, charakteryzowała, zdaniem autorki, długość cykli rozwojowych, mniejsze tempo przemian w strukturze społecznej i ekonomicznej. Nieporównanie skromniejsza była „świadomość teoretyczna spraw społecznych” (s. 355), pisarz miał szansę odkrywania tajników i praw rzeczywistości. W zupełnie zmienionych warunkach, „w dobie wielkich przemian dokonywających się szybko przy jednoczesnym daleko posuniętym rozwoju wiedzy o fenomenach społecznej natury” (s. 356), zachowanie dawnego kształtu powieści epickiej stawało się coraz trudniejsze.

Autorka O *sprawach nieobojętnych* podejmuje jednak próbę obrony epiki we współczesnej literaturze. Jest to obrona nie pozbawiona pewnych racji. Kierczyńska nie zgadza się z prorocztwami Jana Kotta dotyczącymi nieuniknionego zaniku fabuły: „Musi być *modus vivendi* — fikcji fabularnej i analizy, elementu intelektualnego. Fikcja fabularna zakłada akcję — przemiany w powieści mogą być tylko ilościowe, bez fikcji, fabuły, akcji nie ma prozy, jest tylko esej” (s. 348). Odpierając w dalszym ciągu zarzuty Kotta, widzi przyczyny kryzysu epiki nie tylko w niezdolności fabuły do dźwignięcia większego ładunku intelektualnego, ile w braku dystansu historycznego danego pisarza wobec przedmiotu mającego się stać tematem powieści epickiej. Tęsknota za powieścią epicką łączy się u Kierczyńskiej z nadzieją na odrodzenie powieści realistycznej, dającej świadectwo przeobrażeniom w Polsce powojennej. Realizm pozostał dla niej potencjalnie najsprawniejszym i najobiektywniejszym narzędziem poznania rzeczywistości. Przyznaje wprawdzie, że „realizm jest też konwencją i nie pokazuje świata, jaki jest”, ale „pokazuje go bardziej niż jakakolwiek inna konwencja [...]” (s. 353). Kierczyńska przyznaje pewną wartość eksperymentatorskim ambicjom pisarzy współczesnych, nie jest to jednak dla niej wartość niewątpliwa ani autonomiczna. Z takich właśnie pozycji oceniając np. *Góry nad Czarnym Morzem* Wilhelma Macha, wypowiada wiele ostrych uwag na temat pretensjonalności niektórych „partii xandrowskich”, zgłasza merytoryczne zastrzeżenia wobec filozofii pisarza. W sumie dochodzi do wniosku, iż utwór nie otwiera żadnych perspektyw rozwojowych współczesnej prozie, jest jednorazowym, choć interesującym eksperymentem, który jednak wykazał raz jeszcze, że „Literatura nie może obejść się bez życia [...]” (s. 438). Zdaniem badaczki rezygnacja powieści ze zwartej, logicznej fabuły może prowadzić do subiektywnej selekcji faktów, co obniża wartości poznawcze prozy, uniemożliwia jej interpretowanie i wyjaśnianie rzeczywistości. Sens prozy nieepickiej staje dla Kierczyńskiej pod znakiem zapytania.

Wiele interesujących spostrzeżeń przynoszą oceny ogólnych tendencji polskiej prozy lat 1956—1962. Autorka zauważa pewien paradoks: w momencie ogromnego rozbudzenia zainteresowań literaturą u czytelnika masowego — literatura ta zamyka się w kręgu dość wąskich, niejednokrotnie marginesowych tematów. Wiele miejsca poświęca Kierczyńska niezwyklej karierze egzystencjalizmu w literaturze zachodnioeuropejskiej i polskiej. Stwierdza, że popularność egzystencjalistycznej koncepcji osobowości płynie niejednokrotnie z braku przemyślenia jej filozoficznej i politycznej roli; że w powieściopisarstwie współczesnym brak jest

książek zaangażowanych, w nowym, głębszym sensie. Daje ona też wyraz zaniepokojeniu wobec szerokiego wtargnięcia do literatury tematyki, jej zdaniem, marginesowej. Zamiast ostatecznego werdyktu oceniającego padają pytania:

„Partia domaga się książek, których dzisiejsza literatura dać — nie umie? nie chce? nie czuje się na siłach?

„Literatura nie chce dać utworów »czytankowych«. Sądzi, że nie zdoła dać innych?” (s. 373).

W dyskusjach nad prozą współczesną zbliżała się więc Kierczyńska do tych krytyków, którzy sceptycznie oceniali problematykę nowej literatury. Była to jednak krytyka ostrożna, wskazująca i na trudności, i na stałą aktualność dyskusji:

„Czy mierzenie się z generaliami, o których mówił Brandys, nie jest ściśle związane ze sprawą naszych socjalistycznych przeobrażeń?

„Owszem, jest ściśle związane. Ale się one do tych generalistów nie ograniczają i zajęcie się owymi generaliami nie wyczerpuje spraw, które stanowią o drodze do socjalizmu. Tych innych naszych aktualnych spraw, które nie dadzą się wypowiedzieć w wymiarach generalnych, nasza literatura niemal nie dostrzega” (s. 357).

Prace krytyczne Kierczyńskiej stanowią niezmiernie ciekawy przykład rozwoju krytyki marksistowskiej w momencie twórczej rewizji schematycznych skostnień. Pisarstwo to zostało przerwane, gdy autorka zaczęła dopiero wypracowywać nowe założenia i narzędzia, umożliwiające kontynuowanie tak drogiego jej modelu krytyki partyjnej. Notatki z lat kryzysu poruszają wiele nie tracących na aktualności problemów z zakresu wiedzy o literaturze, funkcji i programu krytyki literackiej, zagadnień współczesnej literatury polskiej.

Barbara Gradzik

STYL I KOMPOZYCJA. KONFERENCJE TEORETYCZNO LITERACKIE W TORUNIU I USTRONIU. Redaktor Jan Trzynałowski. Wrocław—Warszawa—Kraków 1965. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo, s. 356. Konferencje Teoretycznoliterackie Pomocniczych Pracowników Naukowych Polonistyki. Rada Seniorów: Kazimierz Budzyk, Henryk Markiewicz, Maria Renata Mayenowa, Jan Trzynałowski. Kuratorzy Konferencji: Konrad Górski, Stefania Skwarczyńska. Kolegium Redakcyjne: Aleksander Bereza, Andrzej Cieński, Teresa Kostkiewiczowa, Aleksandra Krupianka, Czesław Niedzielski, Aleksandra Okopień-Sławińska, Jerzy Rozentel, Teresa Skubalanka, Janusz Sławiński, Pola Wert.

W polskim życiu naukowym pojawiła się publikacja właściwie bez precedensu, gdyż jest zapisem nowego zjawiska. Mowa tu o konferencjach teoretycznoliterackich pomocniczych pracowników naukowych polonistyki czy „młodszych pracowników”, jak brzmi (z tegoroczną poprawką) pełny tytuł fenomenu, utrwalony także w druku.

Inicjatywa naukowa, związana genetycznie z nazwiskiem prof. Budzyka, jest tak dobrze znana czytelnikom „Pamiętnika Literackiego”, że nie wymaga na pewno szczegółowej prezentacji. Od r. 1962 konferencji takich odbyło się już 5: w każdej z nich brało udział około 60 osób. Proste mnożenie dałoby ogólną liczbę